

Materiały źródłowe

Suahilijczyk w XIX wiecznej Rosji

W 1896 roku Hermann von Wissmann, były gubernator (*Reichskommissar*) Niemieckiej Afryki Wschodniej (1886 - 1890) wraz ze swym zastępcą, doktorem Bumillerem odbył podróż turystyczno-łowiecką po Rosji, Syberii, Kirgizii, ówczesnym Turkiestanie oraz Kaukazie. Doktorowi Bumillerowi towarzyszył jego służący - Zanzibarczyk Salim bin Abakari.

Salim bin Abakari był doświadczonym podróżnikiem. Przed przyjazdem do Europy towarzyszył Bumillerowi i Wissmanowi w podróży do jez. Niasa i Katangi. Spisał on wrażenia ze swych podróży na zamówienie Carla Veltena, profesora języka Suahili na Uniwersytecie Berlińskim, znajomego doktora Bumillera. Trzy jego teksty weszły w skład zbioru *Safari za Waswahili*, wydanego w Getyndze w 1901 (*Podróże Suahilijczyków*). Zbiór zawiera przeważnie relacje z podróży po interiorze Afryki Wschodniej. Wyjątkiem jest relacja z podróży do Włoch i Niemiec oraz relacja z podróży po Rosji i Syberii, której fragment publikujemy poniżej.

Zbiór "Safari..." był jedną z wielu publikacji przeznaczoną dla studentów języka suahili, którego znajomość niezbędna była wszystkim oficerom, urzędnikom i kolonistom w Niemieckiej Afryce Wschodniej. Tłumaczenie poniższe oparte jest na edycji Rajmunda Ohlego (*R. Ohly, Wypisy z literatury Suahili . Warszawa 1968*), który zmodernizował pisownię, dokonał podziału tekstu na rozdziały i zatytułował je. Gorąco dziękuję Panu Profesorowi Ohlemu za poprawienie tłumaczenia oraz wiele cennych uwag.

Marek Pawelczak

Salim bin Abakari

Moja podróż do Rosji i na Syberię (Safari yangu ya Urusi na Siberia).

Przekład z języka suahili: Marek Pawelczak

Moją podróż rozpocząłem w miesiącu *mfunguo tatu* roku A.H. 1314¹, wyruszając wraz z moim panem, doktorem Bumillerem do Królewca. Opuściliśmy Berlin Nordekspresem z dworca Friedrichstrasse. Gdy przybyliśmy do Królewca, nie było dla mnie dokumentu z pieczętą.² Mój pan wysłał wiadomość po drucie do Berlina, żeby załatwić wpisanie mego nazwiska do jego dokumentu. Po przybyciu na granicę rosyjską dostaliśmy drogą telegraficzną pozwolenie na wjazd. W Rosji panuje zasada, że bez takiej pieczętki nikt nie może wjechać do tego kraju. Do każdego kraju w Europie można podróżować bez żadnych pieczętek. Potrzebne są one jednak, żeby wjechać do Rosji i Turcji. Podróżowaliśmy do tych wszystkich krajów i pod względem pieczętek Rosja przewyższa wszystkie. Gdy jechaliśmy do Turcji, nie mieliśmy pieczętki, a mimo to wjechaliśmy. Gdyby jednak mój pan nie miał pozwolenia na wjazd do Rosji, nie mógłby do niej wjechać.

KŁOPOTY NA KOMORZE CELNEJ

Mój pan dostał list rządowy, który zwalniał go od cła. Jest zwolniony od płacenia cła w każdym kraju, który zwiedzamy i nie musi otwierać swoich bagaży na granicy. Kiedy przybyliśmy do granicy Rosji, pokazałem celnikom jego list rządowy, żeby zostawili w spokoju moje bagaże. Jednak gdy go zobaczyli, powiedzieli: “Nieważne. Musisz otworzyć swój bagaż” Mój pan nie zgodził się mówiąc: “Nie otworzę moich bagaży, bo mam dokument wystawiony przez naszego ministra zwalniający mnie od cła”. onieważ mieliśmy dużo bagaży, 45 sztuk, nie mogliśmy otwierać każdego z osobna. Mimo że żądaliśmy natarczywie, aby nas puścili, nie zgodzili się. Mój pan powiedział: “Nie ma teraz czasu, żeby otwierać bagaże, ale dajcie mi trzy kufry z moimi ubraniami, które chcę nosić przez najbliższe dwa dni, do czasu gdy pozostałe przyjadą do Petersburga”. Zostawiliśmy wszystkie

¹ Mfunguo tatu (suah.) ostatni miesiąc roku muzułmańskiego. Data ta odpowiada kwietniowi A.D. 1896.

² Tzn. paszportów. Paszport w tym wypadku pełnił funkcję dzisiejszej wizy.

nasze bagaże na granicy Rosji i wzięliśmy tylko trzy kufry z ubraniami. Powiedzieliśmy im, żeby resztę wysłali do St Petersburga. “Tam je odbierzemy na komorze celnej. Nie możemy teraz otwierać, bo jeśli zostaniemy i będziemy otwierać 45 kufrów, to nie zdążymy na wóz parowy.³ Więc nasze bagaże przyślijcie później”. Wzięliśmy trzy sztuki i pojechaliśmy do Petersburga.

INACZEJ NIŻ W CAŁEJ EUROPIE

Kiedy przybyliśmy do Petersburga, zaraz poczułem się jak w innym kraju. Stroje były tu inne niż w innych krajach Europy, inne również wozy.⁴ W ich wozach jest bardzo ciasno, a ubrania woźniców jak u starej kobiety. Zaprawdę człowiek uczy się wiele podróżując i staje się mądrzejszy.

Z komory celnej pojechaliśmy prosto do hotelu “Europa”, żeby odpocząć. Potem mój pan wyszedł na spacer mówiąc mi, żebym po skończeniu mojej pracy i zjedzeniu posiłku poszedł również. Gdy skończyłem pracę, poszedłem do jadalni żeby coś zjeść. Nie znałem rosyjskiego, więc gdybym chciał o coś zapytać, nie zrozumieliby moich słów. Poszedłem zawołać tłumacza mówiącego po niemiecku. Przyszedł i powiedział im czego chcę. Zrozumieli. W większości hoteli kelnerzy nie są Rosjanami, lecz Niemcami bądź Tatarami, a Tatarzy to muzułmanie. Wszyscy boye w naszym hotelu byli muzułmanami. Zamówiłem jedzenie i picie. Zdziwili się i zapytali: “Dlaczego nie jesz wieprzowiny i nie pijesz alkoholu”. Odpowiedziałem: “Nie piję wina i nie jem wieprzowiny, ponieważ jestem muzułmaninem.” A oni odpowiedzieli że też są muzułmanami. Myślałem że żartują ze mnie i powiedziałem: “Jak możecie być muzułmanami w tym kraju.” Odpowiedzieli: “Jesteśmy z plemienia Tatarów, a Tatarzy to muzułmanie.” Myślałem że kłamię. Poszedłem do mojego pokoju, zadzwoniłem, przyszedł boy, który znał niemiecki. Zapytałem go: “Co to za ludzie, obsługujący przy naszym stole?” Odpowiedział: “To Tatarzy”. Zapytałem: “Jaka jest ich religia?” “Islam.” Zdziwiłem się bardzo, że w kraju Wazungu są

³ Salim określa pociąg słowem *gari ya moshi* (gari - z angielskiego: car) wóz parowy.

⁴ W tym przypadku autor używa słowa *gari* - chodzi tu oczywiście o dorożkę.

muzułmanie.⁵ Poszedłem spacerować do miasta, nie znając języka i ludzi. Podszedłem do odźwiernego w naszym hotelu i zapytałem go, gdzie można iść rozerwać się albo na spacer. Udzielił mi informacji o wszystkich miejscach, gdzie są rozrywki. Powiedziałem mu: “Weź papier i napisz mi po rosyjsku nazwę hotelu, żebym potem, jeśli zabłądzę, mógł wybrać odpowiedni wóz.”⁶ Napisał i dał mi papier. Poszedłem do żelaznego wozu, który jechał do ogrodu⁷, żeby obejrzeć dzikie zwierzęta.⁸ Były tam różne rzeczy i dzikie zwierzęta. Zostałem do 8.00 wieczorem i spostrzegłem coś bardzo dziwnego. O 9.00, gdy wychodziłem słońce jeszcze świeciło. Zdziwiłem się, bo w większości krajów Europy słońce świeci mocno w południe, o 9.00 wieczorem obniża się do wody a o 10.00 zachodzi.⁹ W Rosji słońce zachodzi dopiero o 12.00 w nocy i wstaje o 2.00 rano. W ciągu dwóch miesięcy w roku noc trwa tu tylko pół godziny. Ludzie śpią w dzień, bo słońce świeci zbyt mocno, a w nocy spacerują.¹⁰

WRAŻENIA ZE SPOTKANIA Z ROSJANAMI

Obyczaje Rosjan są bardziej surowe niż u innych Europejczyków. Europejczycy dobrze pracują, bo co się tyczy edukacji to mają bardzo dobre zasady i jest u nich więcej dyscypliny niż u Rosjan. W moim mniemaniu Rosjanie to Europejczycy, ale pozostali daleko w tyle za resztą, bo w całej Europie każdy uczy się pisać i czytać. Ale w Rosji więcej jest tych, co czytać nie umieją, niż tych co czytają. Ponieważ nie umieją czytać, są jak *washenzi*¹¹ i moim zdaniem to wina ich lenistwa. Był pewien sułtan,¹² który wydał zarządzenie, że każdy poddany ma iść do szkoły, żeby go nauczone pisać i czytać. Rosjanie - wieśniacy odrzucili jego zarządzenie. Rozkazał

⁵ *Wazungu* (sing.: *mzungu*) - biali ludzie, Europejczycy.

⁶ Chodzi tu zapewne o tramwaj konny.

⁷ Zoologicznego.

⁸ Dosł.: leśne zwierzęta - *nyama wa mwitu*.

⁹ Zachód słońca kojarzy się Salimowi z obniżaniem do wody - jest to najwyraźniej reminiscencja z Zanzibaru - mógł on tam obserwować zachody słońca po zachodniej stronie wyspy.

¹⁰ Salim pisze tu o słynnych petersburskich “białych nocach”.

¹¹ *Washensi* - tak Suahilijczycy określali niemuzułmańską ludność afrykańskiego interioru.

¹² Chodzi oczywiście o cara.

wtedy swoim żołnierzom: - Chcę żebyście rozeszli się po całym moim kraju i zobaczyli, kto odrzucił moje zarządzenie o nauce czytania. Każdego człowieka, który nie zgodzi się aby jego dzieci uczyły się czytać i pracować, wyślijcie do więzienia w Zimnym Kraju za nieposłuszeństwo. - Poszli jego żołnierze dopilnować, aby w całym kraju dzieci chodziły do szkoły. Niektórzy rodzice zgodzili się, inni nie. Tych, którzy się nie zgodzili, odesłano do Zimnego Kraju - na Syberię. Zostali zakuci w łańcuchy, żeby pracować do końca życia.

W całej Europie królowie¹³ nie mają prawa sądzić człowieka -wszędzie tam należy to do sędziów. Nie ma człowieka, który byłby w Europie równie jak sędzia szanowany, a jego słowa słuchane, ponieważ Europejczycy bardzo przestrzegają prawa. Wedle europejskiego prawa władca ma prawo do sądenia jedynie żołnierzy, wszyscy pozostali ludzie są sądeni przez sędziów.

Ale w Rosji jest zwyczaj, że to, co powie władca, jest wykonywane. Kiedy władca nie postępuje zgodnie z prawem, trzeba wykonywać to, co on sobie życzy. W Rosji człowiek może załatwić każdą sprawę tak długo jak tylko lubiany jest przez sułtana. Sędziowie nie mają tu wielkiej władzy. Czego sobie władca nie życzy nie wolno im czynić. Natomiast w Niemczech, we Francji i w Anglii - w całej Europie, sędziowie mają więcej do powiedzenia w sprawach sądenia niż władcy.

Wróćmy do słów naszych o Syberii. Człowiek wysłany do tego kraju ma szczęście, gdy wróci. Wielu umiera tam zakutych w kajdany na reumatyzm. Jest tam tylko śnieg i lód. Ludzie kopią srebro, złoto i żelazo. Są tam wszystkie rodzaje metali. Nie ma kraju, w którym byłyby więcej chorób, niż w kraju metali, gdzie ludzie pracują w górach.

Kiedy podróżowałem z St Petersburga do Moskwy w rosyjskim wozie parowym, widziałem, że jest on inny niż niemieckie i francuskie. Wozy te nie są tak dobre jak europejskie. Są oni [Rosjanie] bardzo brudni w swoich wozach, obsługa zaś nie jest uczciwa. W całej Europie wykonują oni to, co im rozkaże zarządca wozu¹⁴, ale w Rosji każdy robi co chce, ponieważ obsługa i zarządcy kradną do spółki. Kiedy jedzie się do dalekiego miejsca, do którego opłata za przejazd wynosi 100 rupii, można opłacić w sekrecie

¹³ Królowie - *wafalume*, stary suahilijski termin tłumaczony jako "król" . W XIX wieku używany raczej w kronikach i to jedynie na określenie pomniejszych władców . W tych samych kronikach władców potężnych jak na suahilijskie warunki określano mianem *sultan* - "sułtan".

¹⁴ Dosł. *mkubwa wa magari* - wielki wozów (tzn. wagonów).

funkcjonariusza czterema lub pięcioma rupiami mówiąc: - Chcę podróżować do miejsca takiego a takiego - przewiezie cię za pięć rupii bez wiedzy innych i nie płacisz 100 rupii, ponieważ on okrada państwo. Nigdzie w Europie nie można przekupić funkcjonariusza wozu małą sumą i trzeba pokazać bilet.

W brudnym wozie można wieźć 20-30 sztuk bagażu w komnacie wozu w której się podróżuje, czego w Europie robić nie wolno, ponieważ są oddzielne komnaty dla bagażu i dla ludzi. Ale Rosjanie upychają bagaż gdzie się da i do tego plują w wozie. Brud jest tak wielki, że nie można jeść podróżując z nimi.

W MOSKWIE

Kiedy przybyliśmy do Moskwy, pojechaliśmy do hotelu Safelski, gdzie zostaliśmy sześć dni. Nie mogłem znaleźć człowieka, który pojechałby ze mną, musiałem więc sam jechać z moim panem.

Słyszałem wcześniej o sławie Moskwy i chciałem bardzo zwiedzić to miasto, ale nie znałem rosyjskiego, a musiałem wynająć wóz [konny]. Ten woźnica nie rozumiał ani słowa, trzeba było abym pokazywał na migi, jak głuchy. Nie ma równie wielkich oszustów jak woźnice rosyjscy. Woźnice europejscy nie mogą brać więcej pieniędzy niż za przejechany czas. Na każdym europejskim wozie napisana jest cena, żebyś, oszukany choć o grosz, mógł spojrzeć na swój zegarek i wiedzieć ile masz zapłacić.¹⁵

Ale w Rosji nie ma zegara i cena nie jest podana. Jedziesz wozem kurs 2-3 min., mówi ci: - Chcę 4 ruble - bo on wie, że jesteś obcokrajowcem, który nie zna języka i zasad, chce cię oszukać. Ale człowiek mądry nie zgodzi się zapłacić pieniędzy, których żądają. I jeśli nie rozumiesz po rosyjsku, a wsiadłeś do wozu, spójrz na zegar a potem na drogę, którą przejechałeś. Nie ma sensu pytać tego woźnicę o zapłatę, lepiej daj mu tyle za twój kurs, ile jest w zwyczaju w tym mieście, wedle tego, co słyszałeś. Potem, nawet jeśli on zrobi wielki hałas, żebyś dał mu więcej pieniędzy, ale lepiej się na to nie godzić. Powie ci wtedy coś w rodzaju: - Zawołam policję - zrób tak, żeby przestał wołać. Policja jest tak samo nieuczciwa. Oszukują, bo ten dorożkarz mówi im: - Potem podzielimy pieniądze. - Żaden dorożkarz nie umie czytać ani liczyć. Jeśli powiesz mu: - Przewieź mnie pod numer taki a taki, on zawiezie cię gdzie indziej.

¹⁵ Zegar (*saa*) - chodzi tu prawdopodobnie o taksometr.

Nie ma ludzi równie religijnych, jak Rosjanie. Każdy Rosjanin, gdy mija kościół, musi stanąć i pokłonić się do ziemi. Żaden Rosjanin nie może go minąć nie złożony pokłonu. Na ich ścianach są obrazy, przedstawiające proroka Jezusa. Rankami, wstając, Rosjanin składa pokłony przed takim obrazem i modli się. Potem pije kawę. Po skończeniu znowu składa pokłony przed tym obrazem. Przed snem znów muszą składać pokłony. Takie jest ich wyznanie wiary. Tak u bogatych, jak u biednych zwyczaj jest ten sam.

Pewnego dnia poszedłem do teatru parkowego. W całej Europie nikt nie może wejść do teatru nie mając pieniędzy. W Rosji możesz wejść bez pieniędzy, płacąc w sekrecie trochę pieniędzy strażnikom, którzy sprawdzają dowody zapłaty.

Za wejście do teatru zapłaciłem cztery ruble. W ciągu pół godziny wiedziałem wielu ludzi, którzy weszli nie mając biletu. Dając strażnikom sekretny znak mówili: - Nie mam biletu, ale chcę zobaczyć sztukę. - Potem strażnik brał 1/4 opłaty i prowadził ich na czterorublowe miejsca. Bardzo się zdziwiłem, bo w Europie nie można tak postępować, jest to bardzo surowo osądzane. Strażnicy tacy dostają karę większą niż suma, którą ukradli.

Moskwa to najstarsze miasto Rosja. W dawnych czasach było to miasto władców, ale teraz stolicą jest St Petersburg. Moskwa jest jednak zdrowsza od Petersburga, w którym często panują epidemie, ale w wiejskich okolicach wokół niego jest jednak bardzo pięknie. Większość znaczących ludzi z Petersburga mieszka na tych plantacjach, ponieważ jest tam lepsze powietrze.

Stara Moskwa została niegdyś zniszczona. Władze Rosji podłożyły ogień celowo, ponieważ Francuzi przyszli tam żeby walczyć. Teraz zbudowano miasto nowe, dużo piękniejsze od starego.

Moskwa jest miastem handlowym, bardziej niż Petersburg. Bardziej jest również znana od niego we wszystkich krajach. Jest tam wielu kupców z Azji, Persji i Buchary. Ludzie stamtąd przywożą swoje rzeczy do Moskwy - dywany, skóry, owiec, dzikich zwierząt. Przyjeżdżają je sprzedać do Moskwy, bo kupują tu kupcy z całej Europy. Każdego roku jest tu jarmark, na który przyjeżdżają ci kupcy i kupują tanio rzeczy pochodzące z całego kraju. Potem jadą sprzedać je bardzo drogo w krajach Europy.

W mieście Moskwa są najwyżsi duchowni rosyjscy. Kościoły Rosjan są bardzo piękne. Ich religia jest inna niż w Europie, choć czczą jednego proroka, jak Wazungu. W Moskwie jest bardzo wielu muzułmanów: tamtejsi muzułmanie jedzą końskie mięso. Bardzo się zdziwiłem, bo dla nas

końskie mięso jest nieczyste, ale oni mogą je jeść. Są oni sunnitami, modlą się wiele i czytają.

Są oni bardzo przedsiębiorczy. Ich specjalność to zamiana znoszonych ubrań na nowe i na skóry. Z każdego rodzaju wymiany mają profit. Dasz im coś starego, zamieniają na nowe. Ich handel jest podobny jak u Hindusów, noszą też taką samą *kofia*.¹⁶ Znają oni handel lepiej niż miejscowi Rosjanie, są też od nich czystszy.

¹⁶ *Kofia* -rodzaj nakrycia głowy, używanego w wielu krajach Wschodu.